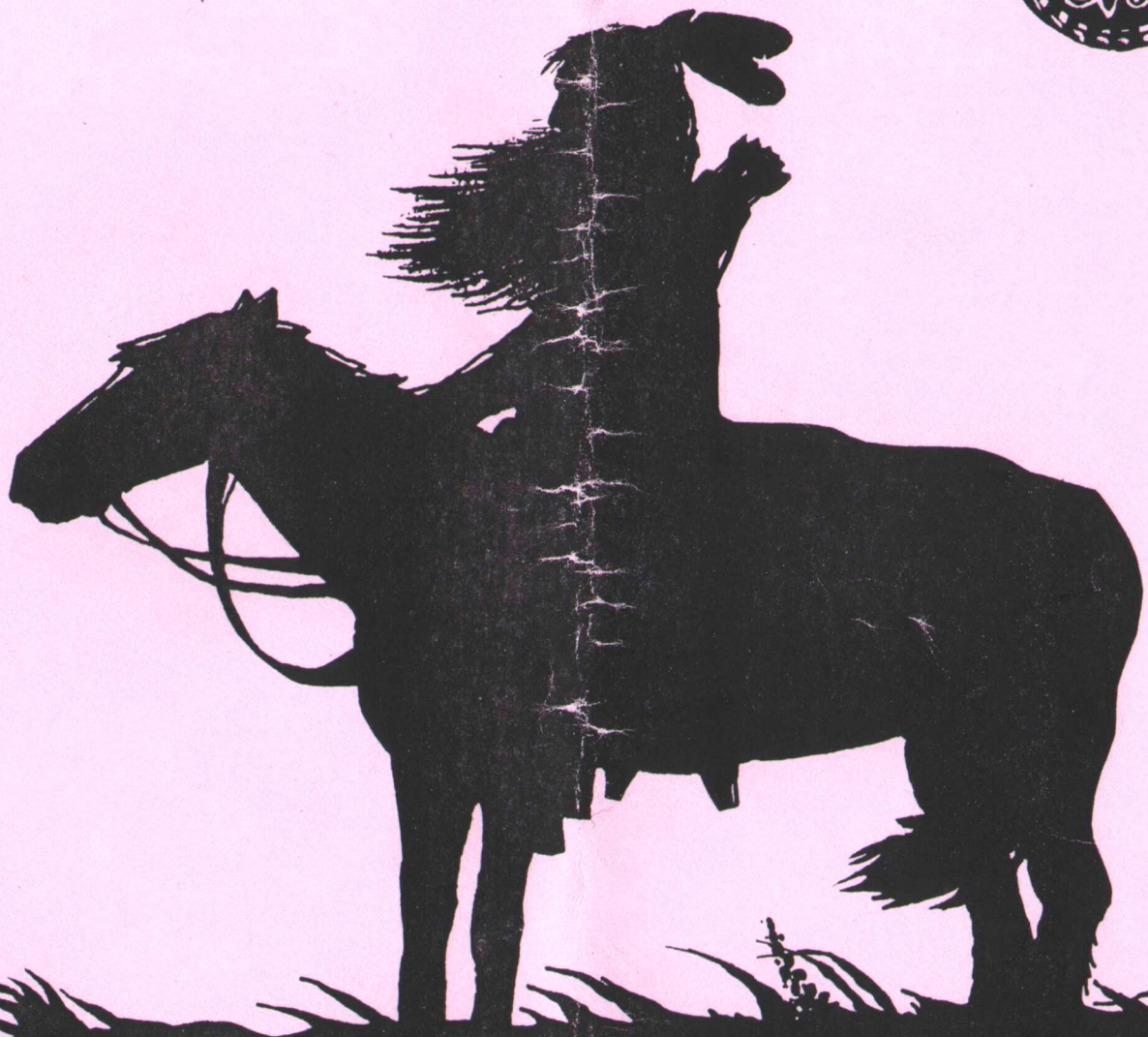




ZAWISZA

NR.
60.



Drodzy druhowie

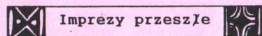
Rozpoczął się nowy rok harcerski. Rozpoczął się dobrze, bo na pielgrzymce do Aylesford było nas 25ciu. Stany są większe niż w zeszłym roku, mamy wielu nowych zuchów. Na mistrzostwach hufca widać było rezultaty całorocznej pracy - osiągnęliśmy drugie miejsce w dwóch ogniach, gdy w zeszłym roku wogóle nie zakwalifikowaliśmy. Gorzej było z siatkówką wędrowników. Rezultaty harcerzy w dwóch ogniach powinny jednak dać bodźca wędrownikom by zabrali się do pracy i już odbyło się osiem treningów.

Zbiórki zuchów i harcerzy odbywają się co sobotę w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Młodzieży. Planowane są wycieczki, imprezy, specjalne zajęcia. Praca wre. Przyjemnie na to patrzeć. Kwitnie również życie towarzyskie. I to też jest ważne, ponieważ daje spoiwość i zgranie naszej rodzinie harcerskiej.

Sądzę że te początki wróżą dobre rezultaty pracy harcerskiej w tym roku. Jednak musimy wszyscy zrobić specjalny wysiłek w tym początkowym okresie by z tych rezultatów nie wyszedł niewypał. Szczególnie ważne jest aby już myśleć o obozie harcerskim i kolonii zuchowej. Obóz odbędzie się od 21ego lipca do 10ego sierpnia. Kolonia od 11ego sierpnia do 10ego września. Już teraz każdy zuch i harcerz powinien zanotować te daty w kalendarzu na następny rok i powiedzieć sobie że w tym roku nie przegapi tego wspaniałego przeżycia w gronie przyjaciół.

*Czuj się!
Stęskniesz*

KALENDARZYK

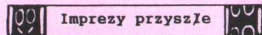


Imprezy przeszłe

Obóz 23/7-12/8

Kolonia 13/8- 2/9
Pielgrzymka do Aylesford 17/9

Mistrzostwa sportu hufca/10



Imprezy przyszłe

Msza za poległych 26/11

Wycieczka w teren 10/12
Msza za Dh Stefana 23/12
Kolędowanie 27/12

Wycieczka do "Mega-bowl" 14/1
Opłatek harcerski 28/1

Wycieczka na laser-quest 16/3
Zbiórka wieczorna 24/3
Robienie palemek 30/3

Warta przy grobie 6/4
Wycieczka Sw Jerzego 28/4

Biwak hufca 24-27/5

Wycieczka w teren 16/6



archiwum
harcerskie.pl

Co było? Co będzie?

-Co? Nie ma nikogo innego? Dobrze, dobrze...zgodzę się być znów drużynowym tego szalonego towarzystwa które nazywa się "Siódemka"-.

I tak rozpoczęła się moja druga kadencja na tej funkcji (pierwsza trwała aż 5 lat. Obecna będzie o wiele krótsza - daje słowo). Nie jesteśmy liczną jednostką (byliśmy liczną jednostką gdy Michael Jackson był jeszcze czarnym). Mamy 15 członków - 13tu w zastępach i dwóch w komendzie. Natomiast jesteśmy wesoła, energiczna i zgraną kompanią chłopaków. Dowodem tego jest dobry nastrój na w zbiórkach zastępów i drużyny.

Jeśli chodzi o zastepy, to mamy dwa z nazwami "Orły" i "Lisy", z następującymi składami:

ORZY

Wyw Robert Rogala (zastępowy)
MY Olek Cellmer (podzastępowy)
MY Nino Kuntz
Och Darek Zychliński
Och Piotr Grabowski
Och Tadek Zebrowski

LISY

Wyw Krzysz Piotrowski (zastępowy)
MJ Franek Caccamo (podzastępowy)
Och Tomek Szychowski
Och Tomek Brajerski
Och Michał Jabłoński
Och Oskar Kozłowski

Zastępowi spisują się dobrze i sprawnie planują i wykonują swoje zbiórki zastępów. Zbiórki zastępów oraz drużyny odbywają się regularnie. W dodatku komenda wraz z zastępowymi spotyka się raz na miesiąc, na zbiórce zastępu zastępowych. Jest to zbiórka na wysokim poziomie której cele to podwyższanie poziomu zastępowych oraz kształcenie przyszłych funkcyjnych.

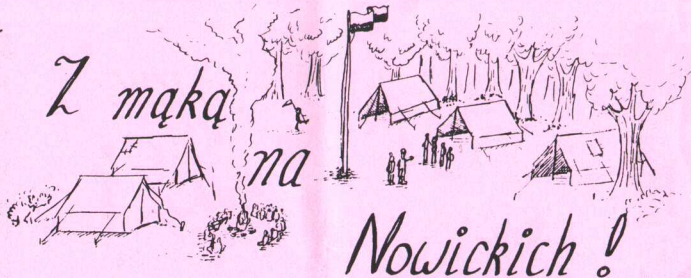
Co było? Po pielgrzymce do Aylesford była tylko jedna impreza, mianowicie mistrzostwa dwóch ogni. Wywalczyliśmy drugie miejsce. Ciężko trenowali chłopy, ale w finale trudno było wygrać z potężnymi buhajami ekipy 2ki. W przyszłym roku będzie inaczej, a wynik nie będzie nawet bliski!

Co będzie? W sobotę 23ego grudnia będziemy się modlić za duszę śp druha Stefana podczas mszy św w jego intencji. Kolędujemy 27ego grudnia. O naszych przygodach w roku 1996, na pewno będziecie mogli przeczytać w następnym numerze tego (świat)ego, red) publikatu.

Co jeszcze można dodać, oprócz tego że współpracuje się świetnie z moim wspaniałym przybocznym, HO Janem Sciborem-Kamińskim, i że współpracuje się z harcerkami jak Prezydent Wałęsa z koalicją SLD/PSL.

Niech żyje tolerancja i koegzystencja!!!

HRp Mariusz Soroczyński
drużynowy 7DH



23ego lipca (w dzień moich urodzin) o 8.30 wszyscy spotkaliśmy się na stacji Paddington. Razem z Tadekiem Zebrowskim byliśmy jedynymi z "Siódemki" i dlatego z początku czuliśmy się trochę obco. Szybko jednak poznaliśmy się z naszymi gospodarzami z "Dwojki".

Na teren obozu zajechaliśmy około drugiej godziny, więc sporo było czasu żeby rozpocząć budowę obozu. Ja kopałem latryne przez 3 godziny (ja się martwię o dietę tego obozu. red). Potem pomagałem Jackowi (mojemu zastępowemu) budować pryzce. Pierwsza kolacja przygotowana była w pośpiechu i z tego powodu nie była najlepsza (toxic!). Pryzce budowaliśmy do pierwszej nad ranem bo wszystko musiało być skończone. Rano spaliśmy do 9ej i potem musieliśmy dalej pracować. Jedzenie drugiego dnia było możliwe i poprawiało się codziennie.

Gry i zabawy zaczęły się na czwarty dzień. Mnóstwo było bitew o najróżniejszych tematach w których zabijano przez zerwanie opaski. Te bitwy nie zawsze były interesujące ponieważ wynik "bundla" był na ogół z góry przesadzony. Wygrywał jeden z braci Nowickich (oni są raczej duzi!!!). Sprawy się polepszyły pod koniec pierwszego tygodnia gdy wprowadzono bomby makowe (zależy z czyjego punktu widzenia - ja już widzę jak mamusia się ciesza ta mąka w ubraniach! red). Teraz i ci o normalnych wymiarach mieli szanse wygrać. Grałiśmy też dużo w dwa ognie, siatkówkę i w kabadę (???red). Odbijała się również duża olimpiada.

Cały drugi tydzień był wspaniały oprócz służby i warty. Dla tych co nie wiedza, służba to jest odpowiednik niewolniczej siły roboczej. Głównie składa się z szorowania kotłów i narzędzi kuchennych. Najgorsze są kotły po gotowaniu 'porridge' ponieważ zawsze się przylepia i przypala i duża potrzeba żeby go zeszkrobać! Czyszczenie kotła po 'porridge' jest normalnie dawane jako kara za najpoważniejsze przewinienia obozowe. Warta jest też okropna. Nie dość że nie można się wyspać ale trzeba jeszcze wstawać w nocy i przez dwie godziny pilnować obozu. Odbijało się również parę wycieczek do pływalni i do Dartmoor gdzie Armia brytyjska organizuje slynnny konkurs 'Ten Tors'.

Ja sądzę że obóz byłby wspaniałym przeżyciem dla każdego i dlatego każdy harcerz powinien pojechać w następnym roku.

wyw. Krzys Piotrowski

PIELGRZYMKI I PRYSZNIC

Gdy zajechaliśmy do celu naszej corocznej pielgrzymki harcerskiej - zakonu braci Karmelitów w Aylesford, najpierw odbył się raport. Szczepów "Siódemki" melduje 7miu zuchów, 7miu harcerzy i 7miu wędrowników....

Potem msza i pasowanie zuchów na harcerzy. Do naszej drużyny dochodzi ochotnik Michał Jabłoński. Po mszy podrzucamy Michała tradycyjnie 7em razy w powietrze. Wszyscy podrzucają a Stefan S Japie sam. Nie ma to jak koordynacja! Idziemy zjeść obiad.

Po obiedzie, dla odmiany raport a potem droga różańcowa. Stajemy gdzie nam wskazuje organizator. Jakaś druha przeprowadza rewizję i niestety okazuje się że nasze czytanie i modlitwa nie sprawdzają się z obrazkiem na stacji. Za tak straszną zbrodnię powinniśmy być przynajmniej rozstrzelani wszyscy na miejscu a najlepiej przedtem ubiczowani!

Wreszcie kominek wspólny hufców londyńskich - męskiego i żeńskiego. Wszystko idzie fajnie aż na samym końcu urywa się chmura. Leje jak z cebra. Elita hufcowa debatuje pod dużym parasolem czy śpiewać "idzie noc" czy od razu chronić się przed deszczem. Reszta moknie. Wspaniały jest dyskurs filozoficzny na temat "czy należy śpiewać "idzie noc" gdy noc nie idzie". Reszta moknie. Argument się rozwija - czy wypada śpiewać modlitwę wieczorną gdy nie idziemy spać? Reszta moknie. Wreszcie przeważa argument że gdyby dobry Bóg chciał modlitwy to by nie spuszczał nam na głowy poważnego tonażu wody w tym momencie. Rozkaz: "zwiewać do autobusów!" Wszyscy jednak (poza parasolarzami) są już przemoczeni do suchej nitki a "idzie noc" można było odśpiewać pięć razy.

Odjeżdżamy autobusem mokrzy ale zadowoleni że dobrze spełniliśmy obowiązek służby Bogu i że znów spotkaliśmy się z kolegami i koleżankami z innych drużyn a nawet hufców.



6 ZUCHY "KOSYNIERZY"

Zbiórki zuchowe odbywają się w sobotę po polskiej szkole przedmiotów ojczyrstych, w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Młodzieży, 13³⁰ - 15³⁰. Zuchy-chłopcy od lat siedmiu do jedenastu przychodzą na zbiórki aby się bawić i uczyć. Biora udział w grach, zabawach, ćwiczeniach, majsterkowaniu, plaszach i śpiewie.

W tym roku harcerskim przerabiamy sprawność lotnika i zuchy bawią się w pilotów. Każdy zuch buduje własny samolot i odbywają się konkursy konstrukcji samolotów papierowych. Na każdej zbiórce jest również wiele innych gier i konkursów o tematyce aeronautycznej. Aby nie zaniedbać czasów nowoczesnych, zuchy wyrzuciły rakiety na niedawnej zbiórce.



W gromadzie są trzy szóstki: "Orły", "Sokoły" i "Jastrzębie". Jest zaciekła konkurencja w punktacji i na razie nie wiadomo która szóstka wygra punktację za cały rok. Szóstkowi - Paweł G, Leszek G i Filip S świecą przykładem młodszym kolegom. Ostatnio Paweł G otrzymał odznakę "Wilczka".

CZY CHCESZ BYC ZUCHEM?

Zuchy, Daniel H, Daniel S, Tomasz C, Marek Z, Aluś M, Aleks B i Jacek WL zdobyli chustę gromady po wykonaniu próby dzielności "Death Slide".

W przyszłości odbędzie się wizyta do centrum szkolenia kadetów lotniczych angielskich, wycieczka do muzeum lotnictwa i dużo innych wspaniałych niespodzianek. Na podwórku widać że panuje wspaniała atmosfera. Chętnie przyjmujemy wszystkich dzielnych chłopców do naszej gromady prowadzonej przez druhów Tomka i Michała.

Czuj!

Dh Tomek

Druh Tomek prosi wszystkich Rodziców i Zuchów aby pamiętali o wypełnieniu formularzy i ich jak najszybszym zwrócić !!!!

Dalsze informacje: Druh Tomek (drużynowy) - 0181 672 5730
Druh Krzysztof (szczępowy) - 0171 228 8545



archiwum
harcerskie.pl



7 WEDROWICY JADĄ JEDNYM SAMOCHODEM

Pierwszą imprezą wedrowniczą w tym roku harcerskim, były mistrzostwa siatkówki hufca londyńskiego, "Warszawa". Wystawiliśmy jedną drużynę w czarno-żółtych koszulkach 7ki. Nasi goście, 8ka, zorganizowali pierwszorzędne boiska i wszystko było gotowe do rozpoczęcia.

Pierwszy mecz z 2ką 'B'. Mariusz wystawia wspaniale a Rafał scina co może i gdzie może. Wygrujemy set. Tak jesteśmy zdumieni tym wyczynem, że sprawnie przegrywamy następne dwa sety. Nie pomaga wiatr który tak potężnie wieje, że jak się serwuje z wiatrem to nie trzeba piłki uderzać. Wystarczy podrzucić a piłka sama przelatuje na drugą stronę!

W dwóch dalszych meczach przegrywamy z honorem grając z 3ką i 2ką 'A'. Wszystkie te drużyny trenują cały rok, my zaś ledwie odbyliśmy dwa treningi przed mistrzostwami. Wreszcie stajemy do pojedynku z wieloletnimi mistrzami, 8ka. Jan serwuje tak wspaniale że 8ka z miejsca traci 5 punktów. Zdumiona 8ka woła "czas" i robi szybka konferencję. W rezultacie zasypują nas urocznymi okrzykami: np 1 samochód, dziecko!, A-C-E, potem dla odmiany 1 samochód, potem 1 samochód i wreszcie 1 samochód. Po jeszcze jednym jednym samochódie, z zaskakującą oryginalnością jest ACE by jeszcze raz pojechać jednym samochodem. Żalani lawina tak subtelnej amunicji psychologicznej, załamujemy się i przegrywamy mecz (trzeba dla przyzwoitości dodać że 8ka stoi na nieporównywalnie wyższym poziomie technicznym od nas).

Oddaję głos naszemu ekspertowi siatkarskiemu i trenerowi, Rafałowi, co do technicznego opisu poziomu naszej gry:

- Idę się zabić ze wstydu!-
- A co myślał nasi kibice?
- Idziemy wszyscy się zabić ze wstydu!-



Pierwsza w historii.....

Nie zrażeni opinią publiczną, stwierdziliśmy że jednak siatkówka nam się podoba i założyliśmy pierwszą w historii naszego szczebu drużynę siatkarską. Trenowaliśmy najpierw po zbiórkach harcerskich na podwórku lokalu TPDIM. Gdy zaczęło się wcześniej zciemniać, wynajęliśmy salę sportową w Szpitalu St George's gdzie obecnie trenujemy co sobotę 16³⁰-17³⁰.

Widać wyraźny postęp i sądzę że w następnym roku kogoś wreszcie pobijemy, ale co ważniejsze wystawimy poza drużyną wedrowników, drużynę harcerzy.



Kalendarzyk

- | | |
|-----------|---|
| Listopad: | Msza 11go listopada, Msza za poległych, wycieczka do kina. |
| Grudzień: | Bieg na Cwika, wtajemniczenie, kolędowanie. |
| Styczeń: | Opłatek harcerski, pokaz. |
| Luty: | Wspinaczka wewnątrz, strzelanie na strzelnicę. |
| Marzec: | Wycieczka w teren. |
| Kwiecień: | Robienie palemek, warta przy grobie, wycieczka św Jerzego, zjazd "Młody las". |
| Maj: | Msza 3ego maja, wspinaczka w polu. |
| Lipiec: | Kajakowanie |

Inne możliwości to gry wojenne, "go carts" i ognisko/kominek z harcerkami.

Duga cześć próby na Cwika
Odbędzie się 17.XII.95
Robienie - bez Cwika nie
ma naramiennika!

W ostatnim numerze "Zawiszy" opisaliśmy wycieczkę na szybowce.



TOP PRESS STOP PRESS STOP PRESS STOP PRESS

ZZO to sprawność "Znawca Ziemi Ojczystej" która ma cztery stopnie. Kto w naszej drużynie tą sprawność posiada?

	ZZO I	ZZO II	ZZO III	ZZO IV
Stas Muszel	po			
Tonek Szychowski	po			
Tonek Brajerski	po			
Michał Jabłoński	po			
Darek Zychliński	po			
Franek Caccamo	s	po		
Nino Kuntz	s	po		
Piotr Grabowski	s	po		
Tadek Zebrowski	s	po		
Olek Cellmer	s	po		
Krzysz Piotrowski	s	s	po	
Robert Rogala	s	s	s	
Jan Scibor-Kamiński	s	s	s	s

po = próba otwarta s = sprawność zdobyta

"Zawisza" Nr 60 26.XI.95
 Wydaje: Szczep Harcerzy "Saska Kępa"
 Redaktor: AG Pluskowski
 Adres Redakcji: 150 Trinity Road
 London SW17 7HT
 Grafika: Powiedziałem naszemu artyście, AGP,
 że mamy indyjskie lato. Coś mu się
 pokiełbasiło.....
 NB: Gdzie jest ten #@@~>~!! artykuł druhu RR, TZ, MD !!!!)"

